Cena nr. 3 złp.

Rok V. Dnia 20. lipca 1924. Nr. 7.

RYBAK POLSKI

Organ oficjalny Towarzystwa Rybackiego na Województwo Poznańskie w Bydgoszczy - Wydziału Rybackiego Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie - Centralnego Towarzystwa Rybaków Lądowych Województwa Pomorskiego w Toruniu - Towarzystwa Rybackiego Wód Kujawsko-Kaliskich w Włocławku - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Nowym Sączu - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Gorlicach - Towarzystwa Rybackiego w Warszawie - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Jaśle i Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Trembowli.

Wydawany przy pomocy zasiłku Min. Roln. i Dóbr Państw.

Redaktor: Włodzimierz Kulmatycki.

Adres redakcji i administracji: Bydgoszcz, ul. Zacisze 7. I. p.
Godziny biurowe codziennie (prócz niedziel i świąt) od 15³⁰—16³⁰.

Prenumerata kwartalnie z przes. wynosi 3 złp. Członkowie Tow. Rybackiego na woj. Poznańskie otrzymują „Rybaka Polskiego" bezpłatnie.

Ogłoszenia: Cała strona 60 złp., pół strony 40 złp., jedna czwarta strony 30 złp. Przy powtarzaniu się ogłoszenia ulgi według umowy.

DO CZYTELNIKÓW „RYBAKA POLSKIEGO".

Bieżący numer „Rybaka Polskiego" wychodzi z pewnem opóźnieniem. Winy z tego powodu nie ponosi jednak Redakcja, lecz pewna osoba, której zależało na tem, ażeby wydawnictwo nasze uczynić od siebie zależnem i oddać je na usługi nie ogólnej służby rybactwa polskiego, lecz swoich własnych ambicyj. Jednakże uczciwość i praca, nie dla celów osobistych lecz dla społeczności zwyciężyć muszą, tak też i przeciwności, na które nasze wydawnictwo natrafiło, usunięto i dziś choć spóźnieni, nawiązujemy kontakt dawny z czytelnikami, w nadziei, że przykre momenty, jakieśmy przeżyli już nigdy więcej się nie powtórzą

Oby nadzieje nasze nie zawiodły.

Włodzimierz Kulmatycki, redaktor „Rybaka Polsk."

PIERWSZY TRANSPORT IKRY PSTRĄGA TĘCZOWEGO Z STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ DO POLSKI.

Dnia 13 maja 1924 przybył do Polski pierwszy transport ikry pstrąga tęczowego z Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej

Kwestja sprowadzenia ikry pstrąga tęczowego z Ameryki Północnej, dla celów z jednej strony uzyskania materjału do dalszej hodowli, z drugiej materjału porównawczego do badań

ścisłych zajmowała dawno polskie koła rybackie. Potrzebę sprowadzenia ikry pstrąga tęczowego bezpośrednio z Ameryki podniosła jeszcze w końcu roku 1922 Pracownia Rybacka Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy, przedstawiając odpowiednio umotywowany wniosek Wydziałowi Rybackiemu Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, który rozpoczął kroki celem zrealizowania jego w myśl planu ustalonego na konferencji zwołanej w pierwszych dniach czerwca 1923 roku do Bydgoszczy.

Konferencja ta ustaliła w ogólnych tylko zarysach kwestję sprowadzenia ikry i postanowiła, że Ministerstwo Rolnictwa i D. P. postara się o zebranie niezbędnie koniecznej amerykańskiej literatury fachowej, któraby oświetliła niezupełnie jasny problem biologji pstrąga tęczowego i umożliwiła rozwiązanie zagadnienia z jakim właściwie gatunkiem będziemy mieli do czynienia: z właściwym pstrągiem tęczowym (Salmo shasta), czy też z łososiem stałogłowym (Salmo gairdneri).

Starania przedsięwzięte przez Ministerstwo Rolnictwa i D. P. co do otrzymania ikry od rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem, gdyż ten przydzielił dla Polski 50 000 ziarn ikry bezpłatnie.

Celem ustalenia sposobu rozdziału transportu ikry zwołano w dniu 5 maja 1924 konferencję w Wydziale Rybackim Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie, w której wzięli udział: p. prof. Dr. Staff z ramienia Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, p. Arnold z ramienia Wydziału Rybackiego C. T. R., pp. Dixon i Borowik z ramienia Wydziału Rybackiego Ministerstwa Rolnictwa i D. P., p. Jurkowski z ramienia Zarządu Dóbr Złoty Potok i podpisany, z ramienia Pracowni Rybackiej Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy.

Po przedstawieniu sprawy przez p. Borowika, który wyjaśnił pochodzenie pstrąga i historję jego przydziału, zostało wyjaśnione, iż: 1) nie jest celowe dzielić transport między poszczeg. gospodarstwa interesowane w sprawie pstrąga, lecz niezdolne do hodowli materjału zarodowego; 2) najlepsze warunki hodowli, kontroli i ewent. doświadczeń daje Złoty Potok; 3) Złoty Potok gotów jest pokryć wszystkie koszty transportu i opakowania.

Wobec tego uznano za najbardziej wskazane powierzyć dalszą opiekę nad transportem Złotemu Potokowi.

Na podstawie uchwał tej konferencji Ministerstwo Rolnictwa pismem z dnia 6 maja 1924 roku Nr. 1506-R-II przydzie-

biło Zarodowej Wylęgarni w Złotym Potoku, znajdującej się pod opieką Wydziału Rybackiego C. T. R. cały transport pod następującemi warunkami: 1) wylęgarnia zarodowa w Złotym Potoku ponosi wszystkie koszty transporu i opakowania ikry; 2) wylęgarnia w Złotym Potoku przeprowadzi wylęg i hodowlę narybku, kroczków i tarlaków z uzyskanego świeżo materjału osobno od materjału zarodowego dotąd posiadanego; 3) wylęgarnia zarodowa w Złotym Potoku udzieli Pracowni Rybackiej P. N. I. R. w Bydgoszczy w miarę zapotrzebowania 10 proc. uzyskanej w żywym stanie ikry, względnie odpowiednią część wylęgu narybku lub kroczków; 4) wylęgarnia zarodowa w Złotym Potoku zakomunikuje Ministerstwu Rolnictwa i D. P. dokąd i w jakiej ilościach odstąpi się materjał zarodowy wyhodowany z uzyskanego transportu.

Przewozem ikry z Gdańska do Złotego Potoku miał pierwotnie zająć się Wydział Rybacki C. T. R. w Warszawie względnie pstrągarnia zarodowa w Złotym Potoku. Ponieważ jednak uzyskanie na czas odpowiedniego transportera było niemożliwem ze strony tych instytucji, zwrócił się Wydział Rybacki C. T. R. przez Ministerstwo Rolnictwa i D. P. do Pracowni Rybackiej Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy z prośbą o przeprowadzenie transportu, wykonanie którego powierzył P. N. I. R. podpisanemu.

Ponieważ Rząd Stanów Zjednoczonych A. P. oddając ikrę bezpłatnie Polsce zastrzegł sobie odbiór ikry na statku w Gdańsku przez specjalnego delegata, M. R. i D. P. upoważniło do odbioru takowej p. Antoniego Hryniewickiego, naczelnika Morskiego Urzędu Rybackiego w Wejherowie.

Transport ikry miał przybyć statkiem „Lituania" do Gdańska dnia 12. maja br. w południe. W związku z tem podpisany wraz z p. Hryniewickim oczekiwali w tym dniu przybycia statku, jednakże bezskutecznie. Statek przybył dopiero dnia następnego tj. 13. maja o godz. 13 w południe. Po przybyciu statku skomunikowaliśmy się z p. Mackiewiczem, urzędnikiem konsulatu w Nowym Jorku, który opiekował się transportem w czasie drogi i dwukrotnie wysyłał depesze radjotelegrafem o stanie i dacie przybycia transportu.

W chłodni statku znajdowała się przesyłka, zawierająca 50 tysięcy sztuk ikry. Do skrzyni tej służba okrętowa pod nadzorem p. Mackiewicza, w myśl instrukcji, udzielonej przez Biuro Rybackie St. Z. A. P. konsulatowi polskiemu w Nowym Jorku stale dokładała lodu. Skrzynia z ikrą znajdowała się przez cały czas drogi w chłodni okrętowej mniej więcej 4^0 C. Lód był co dwa dni dokładany. Ze względów ostrożności przez cały czas podróży lodu nieodkrywano i ikry nie oglądano.

W obecności celnych władz gdańskich, które nawiasem dodać muszę — okazały dzięki staraniom naszego Ministerstwa Skarbu bardzo wiele życzliwości, pomocy i ułatwienia otworzył p. Hryniewicki skrzynię gdzie stwierdziliśmy, że lód znajdował się w skrzyni aż do samej pokrywy grubą warstwą, tak, że dla stwierdzenia stanu ikry skrzynia musiała być zupełnie rozładowaną. Szczupłość miejsca w chłodni i korytarzach statku oraz konieczność dokonania jak najszybciej wszelkich formalności celnych i przewozowych przed odejściem pociągu pospiesznego do Lublińca nie pozwoliły na zbadanie stanu ikry. Otwa-cie skrzyni, wyjęcie dużej ilości lodu mogłoby było nastąpić jedynie na wolnem powietrzu przy temperaturze prawie upalnej, co bez wątpienia zaszkodziłoby stanowi ikry w ciągu dalszego transportu. Ponieważ przeprowadzenie tych czynności uniemożliwiłoby również nadanie przesyłki do najbliższego pociągu, odchodzącego w stronę miejsca przeznaczenia ikry, zadecydowałem wspólnie z p. Hryniewickim, że przesyłkę należy bezzwłocznie dalej ekspedjować tem więcej, że zewnętrzny stan przesyłki zdawał się wskazywać na zupełnie normalny stan ikry.

Dzięki listom polecającym, które uzyskał Wydział Rybacki M. R. i D. P. od Ministerstwa Kolei Żelaznych do Dyrekcji Gdańskiej załadowanie transportu do pociągu pospiesznego, odchodzącego do Krakowa o godz. 18 m. 25 nastąpiło bez jakichkolwiek trudności. Dyrekcja Gdańska P. K. P. wysłała telegramy na stacje węzłowe (Lubliniec-Częstochowa) oraz do stacji odbiorczej (Złoty Potok) zawiadamiające o nadejściu skrzyni oraz zarządzające ułatwienia przy przeładowaniu

Do Lublińca przybył transport o godz. 6 m. 35 i tutaj dołożono lodu, który częściowo w czasie transportu stopił się. W Lublińcu pozostał transport do godz. 10 m. 5, o którym to czasie przetransportowano go dalej do Częstochowy, dokąd przybył pociągiem osobowym o godz. 11 m. 35. Tutaj ponownie uzupełniono częściowo stopiony lud i poc. osobowym o godz. 16 m. 15 wysłałem transport do Złotego Potoku, gdzie znalazł się o godz. 17 m. 8.

W Złotym Potoku oczekiwały nań furmanki, tak, że natychmiast można było przenieść skrzynię transportową do wylęgarni. W wylęgarni o godzinie 19 m. 45 otworzono skrzynię z ikrą i stwierdzono, że 50000 sztuk ikry znajdowało się na 20 ramkach drucianych. Ikra na poszczególnych ramkach była okrytą gazą i mchem, każdaramka zawierała po 25000 sztuk ikry. Po należytem wolnem kilkunastokrotnem skropieniu, z początku z mieszaną z lodem, wodą, do której ikra miała być przeniesioną wypakowano poszczególne ramki, przyczem stwierdzono: 1. że niewielka tylko ilość ziarn padła ofiarą pleśniawki, 2. że ilość śnię-

tych ziarn była bardzo różna na poszczególnych ramkach. Zaznaczyć należy, że ogniska pleśniawki znajdowały się głównie na ramkach dolnych a nie było ich prawie na ramkach górnych, oraz, że większość jaj śniętych znajdowała się na dwóch najbardziej dolnych ramkach, gdzie procent strat wyniósł na oko na 1-ramce około 75%, na 2—95%. Na dalszych 18 ramkach procent strat oceniony na oko był następujący:

2	ramki	straty	2—3%
1	ramka	„	4—5%
2	ramki	„	5—6%
4	„	„	6—7%
4	„	„	8—9%
2	„	„	10—12%
1	ramka	„	12%
2	ramki	„	12—15%

Ogólny przeciętny procent strat całego transportu oceniłem do momentu rozpakowania ikry wspólnie z p. Misterko, zarządzającym wylęgarnią w Złotym Potoku na 8—10%. O godz. 22 m. 30 ukończono wyłożenie ikry na aparaty. Przy oczyszczaniu ikry, które nastąpiło rankiem dnia następnego (tj. 15./V.) stwierdzono, że ogółem do tej chwili zginęło 8300 ziarn, tak, że na aparatach pozostało 42.700 ziarn.

Zaznaczyć też należy, że wygląd ikry zaoczkowanej po transporcie był doskonały tak w dniu rozpakowania, jak i dnia następnego. Dowodem w jak doskonałym stanie ikra przybyła do Złotego Potoku, świadczy fakt, że wieczorem 15 maja wysłałem pociągiem osobowym o godz. 21 m. 15—4000 ziarn ikry w zwykłem zupełnie opakowaniu do Bydgoszczy, dokąd ikra przybyła o godzinie 15 m. 35 w stanie doskonałym z minimalnemi stratami.

Przeprowadzenie transportu zatem z Ameryki do Polski musimy uważać za więcej aniżeli udałe, jeżeli weźmiemy pod uwagę straty, jakie poniosły transporty w latach ubiegłych, skierowane do Niemiec czy Czechosłowacji drogą przez Hamburg. Udanie się transportu naszego zawdzięczać należy głównie nader starannemu opakowaniu, dzięki któremu przesyłka przebyła nietylko szczęśliwie drogę przez Ocean Atlantycki oraz przez Polskę, z Gdańska do Złotego Potoku, ale również przez całą Amerykę Północną z Medfordu w stanie Oregon, gdzie przesyłkę nadała do Konsulatu Polskiego w Nowym Jorku Państwowa Ekspedycja Rybołówcza (State Game Commission, Medford Oregon).

Skrzynia transportowa była zbudowana w sposób następujący: kształtu kostki o bokach mniej więcej 1-metrowych, posiadała podwójne ściany drewniane. Przestrzeń pomiędzy temi ścia-

nami była wypełnioną materjałem izolacyjnym. Pozostała część skrzyni zawierała transport ikry na dwudziestu kilku ramkach, otoczonych z boków osłonką blaszaną u góry przykrytą blaszanem przykryciem grubości około 3 cm. wewnątrz pustem. Przestrzeń pomiędzy ścianami drewnianemi a osłonką blaszaną wypełniona była lodem silnie ubitym. Warstwa lodowa wynosiła około 15—20 cm. grubości. Wieko skrzyni było zamknięte przy pomocy 4 kłódek, co ułatwiało w każdej chwili możność skontrolowania ilości lodu w skrzyni oraz dokładania takowego.

Za ofiarowanie ikry należy się Rządowi Stanów Zjednoczonych A. P. wielka wdzięczność ze strony rybaków polskich, ponieważ uzyskaliśmy pierwszorzędny materjał, nadający się do przeprowa dzenia ścisłych doświadczeń tak do zarybiania wód otwartych, jak i do hodowli stawowej. Należy przypuszczać, że Wydział Rybacki Ministerstwa Rolnictwa i D. P. w związku z celową akcją, mającą na oku rozbudzenie u nas hodowli pstrąga, postara się by i w latach następnych kontynuować akcję sprowadzania ikry z Ameryki do Polski dla celów odświeżania materjału zarodowego. Transport, przeprowadzony w roku bieżącym rokuje jaknajlepsze nadzieje na przyszłość.

Włodzimierz Kulmatycki.

ZADANIA RZĄDU, SAMORZĄDU I ORGANIZACYJ SPOŁECZNYCH W ZAKRESIE RYBACTWA.

(Ciąg dalszy.)

Znaczenie produkcji rybnej.

Wobec tak skomplikowanych zadań wynikających z natury gospodarstwa rybnego, wysiłek państwowy celem zabezpieczenia trwałości użytkowania będze wymagał zawsze znacznych sił i funduszów; wysiłek ten, pomimo tego, mus być uznany za konieczny i celowy, istotna bowiem zdolność produkcyjna terenów wodnych w Polsce jest zacznie większą niż dzisiejsza produkcja tych wód, a rozwój tej produkcji ma bardzo poważne znaczenie państwowe. Powołam się tutaj na dwa fakty dotąd jeszcze mało w Polsce znane.

Konsumcja ryb w Polsce pomimo sceptycznego zapatrywania na tę kwestję wielu statystów — jest bardzo znaczna; dość powiedzieć, że obecna produkcja pokrywa tylko 15—20 procent konsumcji, a zapotrzebowanie, jak można sądzić według cen — jest jeszcze większe. Z zagranicy sprowadza się: nietylko śledzie; sprowadza się konserwy z ryb i to aż z Ameryki. Śnięta rybę z Rumunji i z Niemiec, które same odczuwają brak ryby, nawet karpie z Czech i Węgier, nie zważając na znaczne cła. Cyfra importu 80—90 miljonów kilogr. ryb rocznie nie jest taką, żeby ją można było lekceważyć.

Drugą kwestją jest sprawa bilansu handlowego. Produkcję ryb w Polsce, oprócz hodowli ryb powszechnej konsumcji, można łatwo skierować również w stronę hodowli bardziej cennych gatunków ryb eksportowych, oraz uszlachetnienia dotychczas małocennych produktów, nie znajdujących dostatecznego zapotrzebowania w kraju. Mówię tu o eksporcie łososi, węgorzy, sieji, sielawy, szprotów, raków i materjału obsadowego karpia. Można byłoby w ten sposób myśleć o tem, żeby częściowo chociażby zrównoważyć ujemną stronę bilansu handlowego w zakresie gospodarstwa rybnego. Żeby lepiej zobrazować znaczenie tej kwestji dla Państwa Polskiego nadmienię, że na import ryb, oraz sieci wydaje się walut zagranicznych więcej niż na cały nasz handel artykułami kolonjalnemi, t. j. herbatę, kawę, kakao, korzenie, włącznie z importem win, konjaków, likierów, oraz perfum.

Z drugiej zaś strony import ten pochłania połowę wszystkich walut uzyskanych z eksportu cukru. Tego rodzaju cyfry, oraz możliwość przeciwstawienia im cyfr wartości eksportu ryb zmuszają, niezależnie od innych momentów, do traktowania sprawy rozwoju produkcji rybnej w Polsce jako sprawy o wielkiej wadze państwowej. Dlatego też niektóre kwestje z tem związane, a należące według swej natury do zakresu inicjatywy prywatnej, jak naprz. sprawa zorganizowania uszlachetniającego przetworu produktów rybnych na naszem wybrzeżu, oraz kwestja ekspansji gospodarstwa stawowego na Wschodzie Rzeczypospolitej, wymagają również bardzo troskliwej opieki ze strony władzy państwowej.

Całość zaś państwowej polityki gospodarczej y zakresie rozwoju rybactwa winna uwzględnić wszelkie możliwości doprowadzające do pomyślnego rozwiązania zagadnienia zwiększenia produkcji rybnej w Polsce, a w pierwszej mierze te, które leżą w zakresie praw i obowiązków samej władzy państwowej.

Stan organizacji rybackich i samorządu.

Z przedstawienia powyższego wynika, że gdyby nawet organizacje rybackie w Polsce wykazywały znaczną aktywność i twórczość, nie mogłoby być mowy o tem, żeby tym organizacjom przekazać wszystkie zadania w zakresie podniesienia gospodarstwa rybnego, gdyż z samej natury tego gospodarstwa i ze znaczenia produkcji rybnej wynika wyjątkowa rola władzy państwowej przy regulowaniu stosunków w rybactwie. Stan zaś organizacji rybackich w Polsce, ich liczebność i zdolność do twórczej pracy, przeciwnie pozostawia bardzo dużo do życzenia i przemawia za tem, żeby pozostawić

tym organizacjom jedynie zadania możliwie proste, łatwe, a jednocześnie najbardziej dla samych zainteresowanych żywotne.

Byłyby to zadania w zakresie pozyskiwania i realizacji użytków; wchodzi tu w rachubę organizacja zbytu ryb, dostarczanie narzędzi, pomoc kredytowa, opieka społeczna, a przedewszystkiem szerzenie kultury i wiadomości rybackich. To jest najwłaściwszy zakres działalności organizacji opartej na dobrowolnym udziale członków, a zmuszonej do udzielania członkom widocznej i realnej pomocy materjalnej i kulturalnej. Projektowanie szerszego zakresu, bez ugruntowania bytu tych organizacji drogą wykonania tego programu zadań najbardziej żywotnych, a dotąd nie zrealizowanych całkowicie przez żadną z organizacji, świadczyłoby o zapoznawaniu potrzeb rybactwa i zbyt optymistycznej ocenie stosunków panujących w polskich organizacjach rybackich.

Byłbym się mało rozminął z rzeczywistością, gdybym twierdził, iż w Polsce poza reprezentacją gospodarstwa stawowego w byłem Królestwie Kongresowem niema czynnych organizacji rybackich — do takiego stopnia działalność tych organizacji, które egzystują, jest nikłą i nie wywiera wpływu na kształtowanie się stosunków w rybactwie. Nie mówię już o drobnych towarzystwach powiatowych, które muszą się opierać w swej działalności o jakieś silniejsze centra kultury rybackiej, — lecz też większe T-wa dzielnicowe jak Krajowe T-wo Rybackie w Krakowie, lub T-wo Rybackie na Wojew. Poznańskie, nie zaznaczyły swego istnienia w niepodległej Polsce dotąd żadną akcją zakrojoną na szerszą skalę, ani też jakąkolwiek czynnością, którąby miała charakter trwałego dorobku tych Towarzystw.

Najbardziej może jest godnem uwagi, że nawet właściciele stawów, naogół niezrównanie majętniejsi i lepiej rozumiejący korzyści zorganizowanej pracy społecznej, nietylko nie udoskonalili organizacji do obsługiwania swoich interesów zawodowych, lecz dopuścili do znacznego zredukowania zadań Wydziału Rybackiego C. T. R., jak to wynika z ostatniego sprawozdania tej instytucji.

Pomimo to wiemy wszyscy, jak wiele jest dobrej woli i pobożnych życzeń co do właściwego zorganizowania pracy w towarzystwach rybackich; jeżelibyśmy zbadali dokładnie co stoi wszędzie na przeszkodzie — spostrzeglibyśmy: brak fachowego kierownictwa, t. j. brak znajomości stanu i potrzeb rybactwa, oraz brak funduszy, co często jest też związane z brakiem kierownictwa.

Wiedząc, jakie siły kulturalne posiada Polska w zakresie rybactwa, oraz jak się przedstawia stan materjalny większości interesowanych w rybactwie, łatwo jest przyjść do przekonania, że rybactwo polskie nie stać w chwili obecnej na posiadanie kilku sprawnie działających organizacji, zdatnych do dopilnowania całokształtu najbardziej żywotnych potrzeb życia rybackiego i obrony interesów swoich członków. Tembardziej jest trudnem marzyć o przejęciu przez te organizacje jakichkolwiek szerszych zadań w zakresie dźwigania produkcji rybnej w Polsce. Zrozumiałem teraz jest dlaczego nie mogła dotąd ułożyć się normalna współpraca organów M-wa z towarzystwami rybackiemi, do współpracy bowiem potrzebne są dwie strony — a w tym wypadku organizacje rybackie swego udziału w pracy zgłosić nie mogły.

Samorząd.

Obraz działalności w zakresie rybactwa nie byłby pełny, a podziałowi zadań można byłoby wiele zarzucić, gdybym nie podkreślił pomyślnie rozwijającej się działalności Samorządu, która pozwala się spodziewać, że ratunek dla rybactwa właśnie z tej strony nadejdzie. Obecnie Samorząd gospodarczy, bo do niego mają należeć sprawy rybactwa w myśl naszej konstytucji, — został zorganizowany jedynie w 2 województwach zachodnich; narazie tylko Izba Rolnicza pomorska zajęła się sprawami rybactwa. Oprócz tego na terenie Małopolski pełni zastępczo funkcje Samorządu, jako wydział rewirów w myśl ustawy rybackiej galicyjskiej, – Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie.

Obie organizacje: Pomorska Izba Rolnicza i Tymczasowy Wydział Samorządowy zapewniły sobie udział w kierownictwie oświeconych i doświadczonych ichtiologów; z zetknięcia się z pracą dotychczas wykonaną przez te organizacje staje się widocznem, że mogą one zapewnić stopniowy rozwój stosunków rybackich na swoich terenach.

Uważam wobec tego, że w miarę organizowania Samorządu należy mu powierzać: 1) centralizowanie wysiłków poszczególnych towarzystw na swoim terenie, 2) opiekę nad rybactwem w zakresie kultury i oświaty rybackiej, 3) akcję zarybiania mającą charakter lokalny, 4) organizację przymusu gospodarczego i wogóle wszelkich czynności gospodarczych, wynikających z ustawodawstwa rybackiego.

Ma się rozumieć, w miarę rozwoju Samorządu, organy jego wchłaniałyby aparat fachowy Zarządu Rybactwa, tak samo zresztą, jak ewentualnie Centralna Izba Rolnicza wchłonie w przyszłości znaczną część agend dzisiejszego Ministerstwa

Rolnictwa. Ta koncepcja daje organizacji fachowych inspektoratów mocne podstawy, uniezależniając ją od zmiany poglądów na zadania centralnego Rządu: w tej czy innej formie ta organizacja jest potrzebna i musi być stworzona.

Obecnie rozważaną jest kwestja, czy nie należy rozpocząć tworzenia wojewódzkich wydziałów rewirów, na podstawie ustaw rybackich, celem oparcia Samorządu na zorganizowanych rybakach, coby ułatwiło Samorządowi egzekutywę gospodarczą, oraz zapewniło specjalne fundusze na cele rozwoju rybactwa.

Jednakowoż Samorząd dzisiaj jest dopiero w początkowem stadjum rozwoju; więc tam, gdzie go niema, lub gdzie nie jest w stanie należycie opiekę nad rybactwem zorganizować — tych czynności winna dokonać organizacja rządowa, przy oparciu się na towarzystwach rolniczych i rybackich.

(Dokończenie nastąpi.) Józef Borowik.

O RZEKOMEM ZAMKNIĘCIU WISŁY POD SCHIEWENHORST.

Od p. prof. Dr. A. Seligo z Gdańska otrzymaliśmy następujący artykuł, który zamieszczamy w myśl zasady: „audiatur et altera pars". Redakcja.

P. Łopuszański zamieścił w numerze 5 Rybaka Polskiego artykuł, w którym dowodzi, że w roku 1923 dnia 11 czerwca stwierdził zamknięcie Wisły pomiędzy szluzą przy Einlage i ujściem do morza przy pomocy 2 rzędów trójściennych sieci, przytwierdzonych na dwu brzegach i przy pomocy obciążonej liny silnie przylegających do dna. P. Łopuszański mniema, że owo zamknięcie miało na celu poławianie wstępujących łososi i zstępujących węgorzy i na podstawie rzekomo widzianych faktów wnioskuję, iż chodzi w wypadku omawianym o „nieprawidłowy wręcz rabunkowy sposób połowu ryb, uprawiany stale i od szeregu lat przez rybaków gdańskich".

Obecnie po roku nie jest możliwem stwierdzić, co właściwie p. Łopuszański widział; w każdym razie nie były to rybackie sieci zastawne. Gdyby był p. Łopuszański zwrócił się natychmiast po swej obserwacji do właściwej władzy rybackiej gdańskiej, z pewnością byłby otrzymał wyjaśnienie. Każdy fachowiec znający rybołóstwo na Wiśle, byłby wyjaśnił, że prąd rozrywa każdą zaporę z sieci. Również i wolnostojące trójścienne drygubice w krótkim czasie zatykają się resztkami roślin i szlamem, tak dalece, że skłaniają się ku ziemi i jakikolwiek połów ryb, a zatem i łososi i węgorzy jest w nich niemożliwy.

W czerwcu ubiegłego roku — przy ujściu Wisły uprawiano czasowy połów przy pomocy pływających sieci na jesiotry; być może, że tego rodzaju sieci zauważono.

Przy ujściu Wisły nie uprawia się połowów rabunkowych. Rybacy tamtejsi, wykonujący przeważnie przez wiele generacji połowy przed i w ujściu, wiedzą dobrze, że połów ryb rokrocznie wędrujących, ustanie, skoro przetrzebi się zbyt silnie ryby dążące na tarło; dowód zrozumienia konieczności ochrony, stosowanej od wielu lat, dali tamtejsi rybacy niejednokrotnie, tak że przepisy ochronne wryły się im dobrze w pamięć i nie ścierpią oni w swem gronie osób, któreby uprawiały rybołostwo rabunkowe. Dlatego zarzuty podniesione przez p. Łopuszańskiego są zupełnie niesłuszne.

A. Seligo.

KRÓTKI RYS O ZARYBIANIU STAWÓW I SADZAWEK NATURALNYCH.

(Dokończenie.)

Dno stawowe należy starannie oczyścić t. j. usunąć z niego duże kamienie, pieńki, potłuczone garnki i butelki, gdyż o nie ryby najczęściej kaleczą się, a zarazem są one przeszkodą przy połowie ,szczególnie przy użyciu sieci, o ile brak w prawidłowych stawach mnichów do spuszczania wody. O ile dno pokryte jest grubą warstwą mułu wyługowanego przez wodę, storfiałego, trzeba go ile możności usunąć, gdyż utrudnia połów i rozrost mikrofauny i flory tak pożądanej w stawach, a tem samem zmniejsza wydajność stawu i może zawierać zarodki zarazy, od których potem ryby cierpieć będą. W razie jeśli stawy zarośnięte są tatarakiem lub też trzciną, to należy je koniecznie usunąć (z wyjątkiem przenawożenia — jak już wyżej wykazałem), ponieważ zacieniając stawy ochładzają wodę, niedostatecznie są izolowane i woda słabo nagrzewa się, skutkiem czego flora i fauna wodna nie rozwijają się pomyślnie, a przytem pochłaniają całą wydajność stawu, tak dalece, że w stawach zarośniętych ryby źle rosną pomimo karmienia, tak więc trzcina odbiera wszelką pożywność wodzie, pozatem uniemożliwiają te porosty wyłowienie ryb. Tępienie może odbywać się po spuszczeniu stawu, lub też pod wodą. W pierwszym wypadku niszczy się albo przez wyorywanie lub wykopanie roślin, przez skoszenie kosą i specjalnemi do tego celu nożami. Niszczenie takie należy uskuteczniać kilka razy w roku, aby liście nadwodne nie mogły odżywić korzeni, a wówczas po kilkorazowem przycięciu roślina za-

miera, ponieważ woda wchodząca w otwarte pory po cięciu powoduje gnicie. Drobna flora podwodna jest bardzo pożądana, gdyż przysparza tlenu wodzie i jest pokarmem dla drobnej fauny, a przez nie i dla ryb. W razie zbyt gęstego rozwoju roślin, należy je przetrzebić zapomocą łańcucha, który prowadzony po dnie zygzakiem ścina i wyrywa rośliny. Drzewa nad stawem również ochładzają wodę i zanieczyszczają staw liśćmi

Z pomiędzy różnych gatunków ryb najprędzej rośnie karp, więc też najwięcej jest używany w hodowli. Jeżeli jest staw na źródłach, lub też zasilany wodą źródlaną, a tem samem zimny, to wtedy bardziej będzie się nadawał dla hodowli linów. Wielu hodowców dodaje przy hodowli karpi liny roczne, w ilości 20 sztuk na 100 sztuk karpi, a to z przyczyny, że lin kopiąc się w błocie, wypędza owady, które w przeciwnym razie byłyby dla karpia niedostępne.

Należy się więc zastanowić, jaką rybę sprowadzić i najłatwiej sprzedać możemy, i sprowadzić jednoletni zarybek lub dwuletnie ryby t. zw. kroczki.

Zarybek należy sprowadzić z porządnie i racjonalnie prowadzonych gospodarstw, a nie zadawalniać się byle jakim przez handlarza dostarczonym (jak to często bywa, tylko ze względu na niższą cenę), gdyż można nabyć zarybek stary, kilkuletni i zagłodzony i wskutek tego powstrzymany we wzroście. Taki nawet w jak najstaranniejszych warunkach nie wyrośnie, a na jesieni w czasie połowu nabywcę spotyka gorzki zawód i nabiera fałszywego przeświadczenia, że w jego wodzie ryby nie wyrastają z niewiadomo jakiej przyczyny i wówczas zwykle zostawia się ten sam zarybek na rok przyszły, aby znowu skonstatować, że urósł bardzo mało, albo i nic.

Mając już gotowy nieużytek wody, lub też nowo założony staw do zalania i zarybienia, trzeba zawczasu z wiosną postarać się o zakupno rocznego zarybku karpia, względnie dwuletnich „kroczków", które ma się wyhodować i po roku jako rybę targową sprzedać, aby potem, gdy stosowna chwila zarybienia nadejdzie, a staw na wiosnę zalany, odrazu bez straty czasu i wyczekiwania na materjał można go było w należytym czasie do stawu napuścić. Lecz przed zamówieniem i zakupnem potrzebnej dla siebie ilości ryb do zarybienia danego obszaru powinien hodowca prawidłowo obliczyć sobie ilość potrzebnej obsady ryb, przy równoczesnem uwzględnieniu przypuszczalnej pokarmowej wydajności danego stawu, oraz spodziewanego przyrostu rocznego na wadze. Nie jest bowiem rzeczą obojętną jaką ilością ryb zarybi się dany staw czy sadzawkę. Przerybieniem stawu, czyli zarybieniem go

większą ilością sztuk aniżeli potrzeba, nie osiąga się pożądanego przyrostu, bo za wiele sztuk do wyżywienia na dany obszar przypada, więc w ten sposób ponosi się straty, a nie spodziewane zyski. Przy skróconej gospodarce stawowej lepiej jest sprowadzać zarybek rocznego karpia o wadze 50—100 gr. sztuka aby po roku otrzymać sztukę o wadze 2 kg. kopa lub też zakupić dwuletnie o wadze 200—500 gr. sztuka, aby po roku otrzymać sztukę o wadze 4—5 kg. Przy obsadzie trzeba się też liczyć z pewnemi stratami, jakie w ciągu roku zajść mogą. Na ewentualne straty przeciętnie liczy się przy obsadzie rocznemi karpiami 10 proc., przy dwuletnich 5 proc.

Zarybek karpi jednoletni, wykłuty w maju, powinien ważyć w jesieni i na wiosnę 12—20 kg. kopa, natomiast przez następne lato powinien ten sam zarybek dorosnąć około 1,5 kg. lub też i 2 kg., przez trzecie lato dojść do wagi 5—8 kg. sztuka. W jesiennym połowie należy zbadać, czy ryby wyrosły dostatecznie, gdyż jeżeli nie dorosły podanej wagi należy obsadę zmniejszyć, zaś jeżeli wyrosły większe, to jest przerosły 2 lub 8 kg., trzeba obsadzać gęściej, ponieważ pomimo wysokiego przyrostu pojedyńczych osobników z danej powierzchni przyrost będzie mniejszy. Jeżeli przy połowie jesiennym przyrost okaże się za mały, trzeba na przyszłość obsadzić mniej gęsto, ale w każdym razie trzeba koniecznie wyłowić wszystkie ryby, a nigdy nie zostawiać zabiedzonej, bo i tak nigdy nie wyrośnie. Jeżeli staw komunikuje się ze strumykiem, w którym są drobne rybki, wówczas konieczne jest zapuszczenie razem z zarybkiem szczupaka, sandacza rocznego, okonia lub pstrąga tęczowego, któreby owe drobne rybki odjadające karpie niszczyły. Należy dodać rocznych szczupaków w ilości 17 sztuk na ha zalanej powierzchni, lub sandaczy 5 proc. Z pomiędzy szczupaka i sandacza najlepiej wybierać o ile dane warunki stawu odpowiednie tego ostatniego, gdyż nie jest rybą wędrowną i nie tak żarłoczną, a i z tego względu mniej niebezpieczną jak szczupak. Zarybiając staw karpiowy rocznemi szczupakami nie można już dodawać sandaczy. Zarybiając staw karpiowy sandaczami lub szczupakami, trzeba uważać, aby obsada składała się z ryb o równej wadze i równym wieku, a w każdym razie jedne lub drugie młodsze wiekiem były od hodowanych karpi. W przeciwnym razie napadają one jako drapieżne ryby także i karpie i tym sposobem narażają hodowlę na straty. Żaby w stawach również mogą być tępione przez szczupaki.

Bardzo ważną i tak często lekceważoną sprawą przy zapuszczaniu zarybku jest zwracanie uwagi na temperature wody, w której zarybek przebywał i wody w stawie. Dla

wpuszczenia ryb, o ile różnica temperatur jest znaczna, należy beczkę lub inne naczynie, w którem przebywają, wstawić do stawu i po trochu dolewać wody do tegoż naczynia i tak aby wierzchem wypływała i dopiero po zrównaniu temperatury wylać naczynie z rybami do stawu. Żadna ryba nie wytrzymuje gwałtownej zmiany temperatury.

Wpuszczanie ryb do stawu powinno się uskuteczniać powoli i z wielką ostrożnością, aby ich nie kaleczyć i nie wrzucać do wody, gdyż takie postępowanie ujemnie wpływa na organizm ryb.

Zarybek lub kroczki zależnie czy chcemy mieć w jesieni ryby 1,5 kg. lub też 6 kg. sprowadzić trzeba — jak wyżej wspomniałem — z porządnie prowadzonych gospodarstw, które starały się wyhodować rasę karpi szybko rosnących, w których bezużyteczne części ciała, a więc: łeb, wnętrzności i ogon stosunkowo niewielką część ciała zajmują, czyli dobry karp powinien być zwarty, gruby i z wystającym grzbietem. Taki zarybek daje wszelką rękojmię, że w ciągu lata należycie wyrośnie.

Oprócz żyzności dna i wody dużą też rolę odgrywa głębokość i ocienienie, gdyż tylko w płytkich stawach plankton rozwija się obficie, więc dlatego w głębokich stawach ryby nie wyrastają należycie. Normalna wysokość wody powinna być 50—70 cm. Niejakie wskazówki o żyzności można mieć zaczerpnąwszy wodę ze stawu gęstą siatką po dnie i roślinach i opłukać ją w naczyniu płytkiem, białem i rozpatrując przez szkło powiększające; z ilości drobnej fauny można wnioskować, czy też ryby będą miały dostateczną ilość pożywienia. Doświadczenie wymienione powinno się wykonywać kilka razy do roku. Na pierwszy rok można zrobić próbę zapuszczając na 1 ha 350—500 sztuk zarybku wagi $^1/_5$—$^1/_4$ kg. sztuka, lub też 150—200 sztuk kroczków po 1 kg. sztuka. W czasie jesiennego połowu badamy czy obsada nie była za gęsta lub za słaba. Przyczem mniejsze jest ryzyko zapuszczać mniej niż za dużo, ponieważ korzystniej mieć mniej lecz dorodniejszych ryb. Na gruntach i wodach bezwapiennych należy rok rocznie w jesieni wlać do stawu mleka wapiennego w ilości 1,5—3 q wapna na 1 ha stawu, które to wapno rozrabia się na mleko w cebrze nad brzegiem i w różnych miejscach wylewa się w wodę. Wapno palone w rybołóstwie używa się dla dezynfekcji, gdyż zamieniając się w wodzie w wapno żrące, niszczy szkodniki i zabija bakterje chorobotwórcze. Najodpowiedniejszym jednak do celów nawozowych jest węglan wapniowy, który działa odkwaszająco, odżywczo i uruchamiająco inne składniki mineralne gleby znajdujące się w połącze-

niach chemicznych, niedostępnych dla przemiany materji w stawie. Pozatem wapno neutralizuje kwasy, zwiększa mikroflorę i mikrofaunę będące najważniejszemi pokarmami naturalnemi ryb. Prócz pierwszego sposobu, wapnowanie można przeprowadzić jeszcze w ten sposób, że rozsypuje się rozmielone wapno równomiernie na dnie stawu w porze jesiennej po spuszczeniu stawu, lub też na wiosnę przed przed napuszczeniem. O dalszych zaletach i znaczeniu wapnowaina wspominać nie będą, ponieważ opis zająłby za dużo czasu, a przytem należy ono do działu o nawożeniu stawów. Wyłowienie w jesieni jest najtrudniejszą pracą, ponieważ trzeba wyłowić kompletnie, aby nie dopuszczać karpi ani linów o ile się znajdują do składania ikry, gdyż wylęgły drobiazg będzie nadmiernie liczny i pożre pokarm dla dużych karpi przeznaczony. Połów ryb rozpoczyna się przeważnie w październiku tj. wtedy, kiedy już mniej żerują. Jeżeli ich jest bardzo dużo i istnieje obawa opóźnienia się, to od połowy września żeby wyłapać je przed mrozami. W lipcu lub sierpniu nie powinno się rozpoczynać połowu, gdyż w tym czasie, jak już raz wyżej wspomniałem, jest największa nadwyżka w przyroście, 85 proc. ogólnego przyrostu na wadze ryb, więc połów wczesny mógłby spowodować duży ubytek w przyroście. Możebnem by było w takim tylko razie, gdybyśmy przy szybkim przyroście i wyrośnięciu do tego czasu ryb do odpowiednich wymiarów, mieli w zapasie zarybek oczekujący na zastąpienie wyłapanego.

Na zakończenie choć w skróceniu wspomnę jeszcze o żywieniu czyli dokarmianiu zarybku. A więc z żywieniem zarybku trzeba być bardzo oględnym i posiłkować się tem chyba w razie ogromnego braku miejsca, a pomimo to chęci do wyprodukowania własnych zarybków. Od samego początku rybki sztucznie żywione tracą dużo instynktu samozachowawczego i późniejszej zdolności zdobywania sobie pokarmów w trudnych nieraz warunkach życia, a przytem i w wyborze samych pokarmów trzeba być oględnym. Tak np. gdy łubin jako najpożywniejszy pokarm, można dawać dorosłym rybom bez odgoryczenia, to dla zarybków jest za silny i za gorzki, dlatego należy go zastosować jako mączkę, czy też ciasto z niej, czy też otręby dawane osobno lub mieszane i zagniatane w kulach gliny, następnie groch i mniej treściwe ziemniaki gotowane, gdyż nieprzegotowanej skrobi ryba nie trawi.

W ten sposób postępując, można mieć nieraz dość zarybku i ryb dorosłych, doprowadzając przytem do znakomitego zwiększenia dochodu gospodarstwa.

(„Rolnik") J. Kamiński.

SPRAWOZDANIE Z KURSÓW RYBACKICH W BYDGOSZCZY W R. 1924.

(Oficjalne sprawozdanie P. N. I. R. w Bydgoszczy).

W czasie od 1 do 13 lipca 1924 roku odbyły się w Bydgoszczy kursy rybackie zorganizowane przez Pracownię Rybacką Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego.

Wykłady odbywały się w głównej sali wykładowej P. N. I. R. Na kursy zgłosiło się ogółem 43 osób, wzięło jednak udział tylko 31 osób, a mianowicie:

1. Adamczewska Anna (Bydgoszcz) — 2. Bialik Paweł (Czarnylas) — 3. Chomięcki Tadeusz (Bydgoszcz) — 4) Ćwikliński Jan (Bydgoszcz) — 5. Cygiert Bronisław (Czarlina) — 6. Emke Fryderyk (Łochów) — 7. Gibki Czesław (Cieszyn) — 8. Jankowski Bolesław (Radom) — 9. Kłosiński Jerzy (Łańcut) — 10. Kohutek Ludwik (Cieszyn) — 11. Kurzawa Stanisław (Bydgoszcz) — 12. Machowski Stanisław (Lwów) — 13. Mackiewicz Józef (Suwałki) — 14. Nowak Jan (Gródek n. P.) — 15. Nowak Piotr (Piotrowo) — 16. Oler Józef (Czyste) — 17. Otto Stanisław (Cieszyn) — 18. Pankalla Bronisław sen. (Przygodzice) — 19. Pankalla Bronisław jun. (Przygodzice) — 20. Połubiński Czesław (Mir) — 21. Ponizil Franciszek (Lwów) — 22. Romanowski Bohdan (Bydgoszcz) — 23. Różycki Wacław (Cieszyn) — 24. Rutkowski Władysław (Bydgoszcz) — 25. Seroczyński Lech (Cieszyn) — 26. SosnowskiRoman (Cieszyn) — 27. Sporny Eugenjusz (Cieszyn) — 28. Waśkowski Henryk (Bydgoszcz) — 29. Wysiński Aleksander (Bydgoszcz) — 30. Żabiński Jan (Głuchy Bór) — 31. Żuk Jan (Bydgoszcz).

Według zawodów dzielili się uczestnicy następująco:

A) Urzędników państwowych 14, w tem: 1. inspektorów rybackich 1, 2. nadzorców rybackich 2, 3. urzędników leśnych wyższych 2, 4. urzędników leśnych niższych 3, 5. nauczycieli ludowych 1, 6. urzędników meljoracyjnych wyższych 2, 7. urzędników wyższych Państw. Nauk. Inst. Roln. 2, 8. urzędników pomocniczych Państw. Nauk. Inst. Roln. 1.

B) Młodzieży szkolnej 10, w tem: 1. słuchaczów wyższych szkół leśnych i rolniczych 3, 2. słuchaczów średnich szkół rolniczych 7.

C) Wyższych wojskowych 1.

D) Wolnych zawodów 6, w tem: 1. rybaków jeziorowych 1, 2. nadzorców wylęgarń 1, 3. zarządców gospodarstw stawowych 1, 4. stawniczych 1, 5. praktykantów rybackich 1, 6. dzierżawców gospodarczych 1.

Poszczególne Województwa były reprezentowane następująco:

1. Województwo Poznańskie 12 uczestników, 2. Województwo Śląskie 9 uczestników, 3. Województwo Toruńskie 4 uczestników, 4. Województwo Lwowskie 3 uczestników, 5. Województwo Białostockie 1 uczestnik, 6. Województwo Kieleckie 1 uczestnik, 7. Województwo Nowogrodzkie 1 uczestnik.

8 słuchaczom szkół rolniczych względnie leśnych udzielono stypendjum w kwocie 35 złotych, na pokrycie częściowo kosztów przyjazdu i utrzymania na kursie. Stypendja otrzymali:

1. Cz. Gibki, słuchacz Państw. Szkoły Gosp. Wiejskiego w Cieszynie.
2. L. Kohutek, słuchacz Państw. Szkoły Gosp. Wiejskiego w Cieszynie.
3. St. Machowski, słuchacz wydziału leśn. Politechniki we Lwowie.
4. Fr. Ponizil, słuchacz wydziału leśn. Politechniki we Lwowie.
5. W. Różycki, słuchacz Państw. Szkoły Gosp. Wiejskiego w Cieszynie.
6. L. Seroczyński, słuchacz Państw. Szkoły Gosp. Wiejsk. w Cieszynie.
7. R. Sosnowski, słuchacz Państw. Szkoły Gosp. Wiejskiego w Cieszynie.
8. E. Sporny, słuchacz Państw. Szkoły Gosp. Wiejskiego w Cieszynie.

Poza temi stypendjami przyznano wyjątkowo zapomogę w kwocie 9 zł. 60 gr. Janowi Cwiklińskiemu, nadzorcy wylęgarni P. N. I. R. na częściowe pokrycie kosztów wycieczki do Kórnika.

Kursiści mieszkali prywatnie, jedynie tylko 7 użytkowało noclegi w koszarach, udzielone przez 61 pułk piechoty wielkopolskiej.

Kierownikiem kursu był w myśl polecenia Rady Naukowej P. N. I. R. p. Włodzimierz Kulmatycki, kierownik Pracowni Rybackiej P. N. I. R.

Prelegentów było ogółem 8, a mianowicie:

1. Błażejowski Józef, inspektor rybacki na Województwo Poznańskie w Bydgoszczy.
2. Inż. Gabański Józef, asystent-chemik pracowni rybackiej P. N. I. R. w Bydgoszczy.
3. Dr. Kulesza Witold, asystent Uniwersytetu w Poznaniu.
4. Kulmatycki Włodzimierz, kierownik pracowni rybackiej P. N. I. R. w Bydgoszczy.
5. Dr. Leyko Zygmunt, kierownik działu technologji rolniczej P. N. I. R. w Bydgoszczy.

6. Dr. Lityński Alfred, dyrektor Stacji hydrobiologicznej nad jeziorem Wigry w Suwałkach.
7. Inż. Mizerski Mieczysław, kierownik Wydziału Ryback. Pomorskiej Izby Roln. w Toruniu.
8. Dr. Schechtel Edward, profesor rybactwa Uniwersytetu w Poznaniu.

Otwarcia dokonał w zastępstwie nieobecnego dyrektora P. N. I. R. p. prof. Dr. Marchlewskiego p. dr. Grabowski, podkreślając w swej przemowie znaczenie, jakie posiadają kursy rybackie dla rozwoju rybactwa na ziemiach polskich.

Na kursie wygłoszono następujące prelekcje:

1. „Fizjografja rybacka ziem polskich" — 1 godz. Wł. Kulmatycki.
2. „Elementy hydrobiologji" — 3 godziny Dr. A. Lityński.
3. „Mikrofauna wód" — 1 godz. Dr. A. Lityński.
4. „Makroflora wód" — 1 godz. Dr. W. Kulesza.
5. „Mikroflora wód" — 1 godz. Dr. W. Kulesza.
6. „Chemja wód słodkich" — 1 godz. Inż. J. Gabański.
7. „Najprostsze metody badania chemicznego wód" — 2 g. Inż. J. Gabański.
8. „Morfologja, anatomja, biologja i systematyka ryb słodkowodnych" — 6 godz. W. Kulmatycki.
9. „Encyklopedja hodowli karpia" — 5 godzin M. Mizerski.
10. „Żywienie karpi" — 2 godz. Dr. Leyko.
11. „Encyklopedja hodowli ryb pstrągowatych — 3 godz. Wł. Kulmatycki.
12. „Żywienie pstrągów" — 1 godz. Dr. Leyko.
13. „Budowa stawów" — 3 godz. M. Mizerski.
14. „Elementy gospodarstwa jeziorowego i rzecznego" — 3 godz. prof. Dr. E. Schechtel.
15. „Zagospodarowanie potoków pstrągiem" — 1 godzina prof. Dr. Schechtel.
16. „Rak i jego hodowla" — 1 godz. prof. Dr. Schechtel.
17. „Narzędzia rybackie i metody odłowów" — 3 godziny prof. Dr. Schechtel.
18. „Szkodniki ryb" — 1 godz. prof. Dr. Schechtel.
19. „Zanieczyszczenie wód rybnych" — 2 godz. prof. Dr. Schechtel.
20. „Metody biologiczne w rybactwie" — 2 godz. prof. Dr. Schechtel.
21. „Choroby ryb" — 4 godz. W. Kulmatycki.
22. „Transport ryb" — 2 godz. J. Błażejowski.

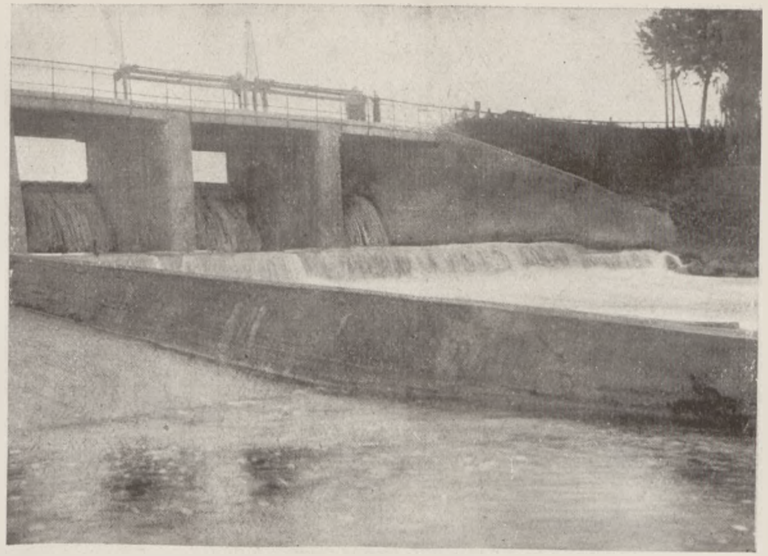
KURSY RYBACKIE W BYDGOSZCZY W CZASIE OD 1-GO DO 13-GO LIPCA 1924 R.



Grupa uczestników kursu wraz z prelegentami.



Uczestnicy kursu zwiedzają węgornię w Koronowie dnia 11. 7. 1924 r.



Jaz na Brdzie w Smukale.



Uczestnicy kursu zwiedzają przystawkę rybną w Koronowie dnia 11. 7. 1924 r.



Wnętrze węgorni w Koronowie.



Połów ryb na jeziorze kórnickim dnia 12. 7. 1924 r.

23. „Prowadzenie księgowości rybackiej“ — 1 godz. J. Błażejowski.

24. „Kontrakty rybackie“ — 1 godz. J. Błażejowski.

25. „Ustawy rybackie: pruska i galicyjska“ 1 godz. J. Błażejowski.

26. „Ochrona przyrody a rybactwo“ — 1 godz. Dr. W. Kulesza.

27. „Demonstracja ważniejszych elementów mikroflory i mikrofauny wodnej“ — 2 godz. Dr. A. Lityński.

Ogółem odbyło się 54 godzin wykładów, w tem dwugodzinna demonstracja mikroskopowa najważniejszych składników flory i fauny wodnej. Poszczególni prelegenci w wykładach swoich przedstawili detalicznie kwestję gospodarki rybnej tak na wodach dzikich, jak i stawach, specjalnie zwracając uwagę na moment pierwszy w związku z tem, że w zasadzie kurs miał głównie uwzględnić zagospodarowanie racjonalne jezior i wód bieżących. Bardzo obszernie potraktowano ogólno przyrodnicze przygotowanie słuchaczów, jako podstawy do wykładów specjalnych. Wykładom tym poświęcono ogółem 10 godzin, a zatem prawie 20% całości wykładów.

Poza częścią teoretyczną kursu, odbyto szereg wycieczek, które miały na celu praktyczne zaznajomienie się z przedmiotem wykładów, a mianowicie:

I. Wycieczka półdniowa dnia 2. VII. 1924 do Brzozy na Jezioro Jezuickie, pod kierownictwem pp. Dr. Kuleszy i Dr Lityńskiego. Wycieczka ta była specjalnie poświęcona zaznajomieniu się uczestników z najprostszemi metodami badań hydrobiologicznych jeziora oraz poznaniu mikroflory wodnej. P. Dr. Lityński zademonstrował sposoby przeprowadzenia mierzenia głębokości zbiornika, połów siatką planktonową, pomiary przeźroczystości wody płytką Secchiego i barwy przy pomocy skali Forel-Ule, używanie chwytacza mułu Birge-Ekmana, zbieranie fauny dennej przy pomocy dragi, pobieranie mułu kielichem mułowym, pomiary temperatury zwykłym termometrem głębinowym, oraz termometrem odwracalnym systemu Negrettiego i t. d. P. Dr. Kulesza zademonstrował znalezione rośliny wodne.

II. wycieczka godzinna dnia 3. VII. 1924 pod kierownictwem p. Kulmatyckiego zwiedziła wylęgarnię oraz urządzenia basenowe Pracowni Rybackiej P. N. I. R.

III. Wycieczka półdniowa dnia 6. VII. 1924 do Czerska Polskiego i Brdyujścia (statkiem użyczonym przez Inspekcję Dróg Wodnych w Bydgoszczy) pod kierownictwem p. Kulmatyckiego. Zwiedzono przepławkę rybną na jazie w Czersku, jaz tamże się znajdujący, port drzewny i urządzenia spławne w Brdyujściu.

IV. Wycieczka półdniowa dnia 7. VII. 1924 do przepławki w Bydgoszczy i na Wilczak, pod kierownictwem pp. Błażejowskiego i Kulmatyckiego. Zwiedzono węgornie na młynach bydgoskich, przepławkę rybną tamże, stary kanał, gospodarstwo stawowe i wylęgarnię ryb Pracowni Rybackiej P. N. I. R. na Wilczaku, nowy kanał i porty.

V. Wycieczka dwugodzinna dnia 10. VII. 1924 do wędzarni i handlu ryb p. L. Urbanowskiego w Bydgoszczy, gdzie zaznajomiono się również obszernie dzięki uprzejmości właściciela z problemem opakowania transportu raków.

VI. Wycieczka półdniowa dnia 11. VII. 1924 do Koronowa i Smukały pod kierownictwem pp. Błażejowskiego i Kulmatyckiego. Zwiedzono w Koronowie urządzenia, zamykające bieg Brdy, znajdującą się tam przepławkę rybną, drewnianą oraz 3 węgornie w młynach Kantaka. W drodze powrotnej z Koronowa, udali się uczestnicy specjalnym pociągiem do Smukały, gdzie zwiedzono tamtejszą zaporę dolinową wraz z przepławką rybną: przygodnie oglądnięto również znajdującą się tam fabrykę karbidu.

VII. Wycieczka dwudniowa w dniach 12 i 13 VII 1924 do Kórnika pod kierownictwem pp. Błażejowskiego i Kulmatyckiego. W Kórniku, dzięki uprzejmości dzierżawcy tamtejszego rybołóstwa p. Leonarda Dreczkowskiego, prezesa Towarzystwa Rybackiego na Województwo Poznańskie, uczestnicy mieli możność zaznajomienia się nietylko z metodami połowów na jeziorze Kórnickiem, ale również z narzędziami połowów, których wystawę urządzili pp. L. Dreczkowski i K. Markowski na sali p. Dera. Program demonstracji był następujący:

12. VII. O godzinie 2 popołudniu zastawienie toni na jeziorze Kórnickiem pod zamkiem przywłoką i połów ryb. Popołudniu urządzono wycieczkę łodziami na jezioro, w czasie której p. Dreczkowski zademonstrował połów słempami na zaroślach przybrzeżnych oraz obstawienie krześlisk (sztucznych tarlisk) stempami. W drodze powrotnej kontrolowano jednoskrzydłowe i dwuskrzydłowe więcierze, założone poprzedniego dnia w zaroślach. O godzinie 7-ej wieczorem wystawiono sznury i pęczki („pupy“) na nocny połów węgorzy — a o godz. 9 wieczorem rozpoczął się nocny połów ryb małą przywłoką, który trwał do godz. 10-ej wieczorem.

13. VII. O godz. 5 rano wyruszyło kilka łodzi z uczestnikami na podbieranie zastawionych poprzedniego wieczoru sznurów i pęczków. Po wspólnem nabożeństwie w kościele miejscowym, zwiedzono o godz. 12 w południe wystawę narzędzi rybackich. P. Dreczkowski w dwugodzinnym

wykładzie obszernie omówił sposób wykonywania rybołóstwa racjonalnego przy pomocy różnych narzędzi, tak latem jak i zimą, dajac w ten sposób uczestnikom pełny obraz techniki odłowów na jeziorach.

O godz. 12 zamknięty został oficjalnie przez kierownika kurs rybacki, poczem uczestnicy kursu wydali wspólny obiad, jako podziękowanie pp. Dreczkowskim, którzy gościli wszystkich uczestników kursu w swoim domu. Wspólne zwiedzenie zamku kórnickiego pod przewodnictwem p. hr. Zamojskiego, który uprzejmie udzielił nietylko pozwolenia na zwiedzenie zamku, ale osobiście uczestnikom objaśniał bogate zbiory — zamknięto nieoficjalną część kursu.

Ze strony Pracowni Rybackiej Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego należy się szeregowi władz, instytucyj i osób prywatnych podziękowanie za umożliwienie odbycia kursu i tak: Ministerstwu Rolnictwa i Dóbr Państwowych w Warszawie za udzielenie subwencji w wysokości 1900 złotych na cele kursu, Inspektoratowi Rybackiemu w Bydgoszczy, a w szczególności p. Inspektorowi Błażejowskiemu za pomoc techniczną, Inspekcji Dróg Wodnych w Bydgoszczy za wypożyczenie statku „Wojewoda“ na cele wycieczki do Czerska, wszystkim Panom Prelegentom, którzy nie bacząc na trudy podróży, zechcieli użyczyć łaskawie swej cennej pomocy, p. L. Dreczkowskiemu, nie tylko za urządzenie połowów i wystawy rybackiej, ale przedewszystkiem za niezwykle gościnne, prawdziwie staropolskie przyjęcie jakiego doznali uczestnicy kursu w domu pp. Dreczkowskich, w czasie dwudniowego pobytu w Kórniku.

Budżet kursu przedstawiał się następująco:

Dochody.

1. Subwencja Ministerstwa Rolnictwa i D. P.	1900	zł.	— gr
2. Opłaty uczestników za wpisowe .	60	„	— „
3. „ „ na częściowe pokrycie kosztów wycieczek . .	218	„	90 „
Razem . . .	2178	zł.	90 gr.

Rozchody.

1. Honorarja za prelekcje i ćwiczenia	456	zł.	— gr.
2. Zwrot kosztów podróży prelegentom	239	„	52 „
3. Zwrot kosztów podróży kierownikowi kursu i personelowi pom. .	172	„	55 „

4.	Stypendja i zasiłki dla uczestników kursu	286 „	60 „
5.	Koszty wykonania tablic do wykładów	147 „	91 „
6.	Koszty wycieczek, połowu i narzędzi rybackich	371 „	08 „
7.	Koszty ogłoszeń o kursie w czasopismach	100 „	— „
8.	Koszty administracyjne i druk sprawozdania	402 „	56 „
	Razem . . .	2179 zł.	22 gr.

Zestawienie.

Dochody	2178 zł.	90 gr.
Rozchody	2179 „	22 „
Niedobór . .		32 grosze.

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA.

B. Hryniewiecki i A. Lityński: **„Plan utworzenia rezerwatu na jeziorze wigierskiem“.** „Ochrona przyrody“ — zeszyt 4, z roku 1924.

Hryniewiecki i Lityński opracowali szczegółowy plan utworzenia rezerwatu jeziora wigierskiego oraz najbliższych okolic nadbrzeżnych. Lityński podając bardziej charakterystyczne składniki fauny jeziora, porusza również kwestję stynki, sielawy i sieji, podkreślając specjalnie konieczność ochrony ostatniego gatunku. — Lityński bardzo słusznie zauważa, że obecna eksploatacja rybna naszych jezior zupełnie zatarła pierwotne ich oblicze. Jezioro Wigry ze względu na pierwotna swoją faunę doskonale nadaje się do utworzenia rezerwatu, tem więcej, że przeważnie jest własnością państwową, a pozatem istnieje tam od roku Stacja Hydrobiologiczna zajmująca się badaniem jeziora. Celem uzgodnienia postulatów ochrony przyrody wraz z żądaniami interesów rybackich wysunięty jest szereg projektów, dających szeroką ingerencję Stacji Hydrobiologicznej nad kontrolą połowów rybnych, czemu tylko ze względu na dobro nauki polskiej, przyklasnąć można.

Włodzimierz Kulmatycki.

Jan Dembowski: **„Studja eksperymentalno-biologiczne nad larwa chróścika Molanna-angustata“.** — Towarzystwo Naukowe Warszawskie. Prace Instytutu im. M. Nenckiego — Stacja Hydrobiologiczna na Wigrach. Nr. 31 z roku 1923, Lwów—Warszawa.

Kazimierz Demel: **„Nad Wigrami — Szkice naturalisty“.** Bibljoteka Przyrodnika, tom 2—5, Cieszyn 1924.

W barwnym popularnym szkicu daje autor obraz życia jeziora Wigry i otaczających je przybrzeżnych partji. Jest to niejako pamiętnik przyrodnika, który spędził dłuższy okres czasu nad tem jeziorem, badał je i pokochał tak, jak tylko przyrodnik objekty swe pracy umiłować może. Przed czytelnikiem przesuwa się obraz życia jeziora w partjach przybrzeżnych i na śródjezierzu, życie w Czarnej Hańczy, przepływającej przez jezioro. Wreszcie brzegi jeziora i obraz Wigier w szacie zimowej kończy broszurę. Broszurę tę z równem zaciekawieniem może czytać młodzież, jak przyrodnik. Każdy czytelnik znajdzie w niej coś dla siebie, co przykuje jego uwagę i zainteresuje. Należy się duża wdzięczność autorowi, że w tak miły sposób popularyzuje wiadomości o Wigrach, a tem tak bardzo ciekawem naukowo i pięknem krajobrazowo jeziorze niżu polskiego.

Włodzimierz Kulmatycki.

Alfred Lityński: **„Sieja i sielawa w jeziorach suwalskich i augustowskich“.** — Sprawozdanie Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach, tom I, zeszyt 2—3 z roku 1923.

Badania przeprowadzone nad sieją jeziora wigierskiego doprowadzają autora do wniosku, że stanowi ona nową formę vigrensis gatunku Coregonus holsatus Thienemann. Obala to zatem dotychczasowe twierdzenie Wałeckiego i autorów rosyjskich, że w jeziorze tem żyje Coregonus maraena Bloch Forma vigrensis wyróżnia się od trzech pozostałych: suecica, typica i scallensis, względną wielkością ząbków aparatu filtrowego wynoszącą przeciętnie 8,3. Odnośnie siei w jeziorze wigierskiem uważa Lityński takową za autochtona. — Praca zawiera dane również co do odżywiania się siei. Okaz badany przez autora, a pochodzący z jeziora Krzywe, okazał się jako Coregus lavaretus f. maraena. — Pozatem zawiera praca szereg danych dotyczących sielawy z jezior suwalskich i augustowskich.

Włodzimierz Kulmatycki.

Dr. Benedykt Fuliński: **„Z hydrobiologji zwierząt“.** Rolnik 1924.

Kazimierz Demel: **„Ryby Bałtyku Polskiego“.** Lwów—Warszawa 1924.

Adam Wodziczko: **„Tępienie szkodników rybnych wobec ustaw o ochronie ptactwa i postulatów ochrony przyrody“.** — „Ochrona Przyrody“ zeszyt 4 z roku 1924.

Jan Hirschler: **„Stacja Biologiczna im. Zamoyskich w Drozdowicach“** 1917—1922. „Kosmos“ z roku 1924, tom XLIX

Prof. Dr. A. Jakubski: **„Sprawozdanie z czynności kierownika naukowego Morskiego Laboratorjum Rybackiego w Helu za okres od 1 lipca 1922 do 1 października 1923".** — „Kosmos"z roku 1924, tom XLIX.

Z TOWARZYSTW I INSTYTUCYJ RYBACKICH.

Sekcja Rybacka Koła Związku Ziemian na powiaty Bielsko, Biała, Żywiec, Cieszyn powstała w ostatnich czasach. Regulamin tej sekcji jest następujący:

§ 1. Sekcja Rybacka należy organicznie do Koła Z. Z. na powiaty Bielsko, Biała, Żywiec, Cieszyn i korzysta ze wszystkich urządzeń tegoż Koła oraz przez Prezydjum Koła lub bezpośrednio odnosi się do Centrali Z. Z. w Krakowie, tudzież do władz. Siedzibą Sekcji Rybackiej jest każdorazowa siedziba Koła Z. Z.

§ 2. Celem tej Sekcji jest zrzeszenie gospodarzy stawowych dorzecza Górnej Wisły dla a) obrony żywotnych interesów rybackich, b) podnoszenia produkcj rybnej stawów, rzek oraz ewentualnie powstać mających sztucznych zbiorników wody, c) gremialnego występywania wobec władz.

§ 3. Członkami Sekcji są: a) bez zgłoszenia każdy członek Koła, który posiada lub dzierżawi gospodarstwo rybne, z innych Kół Z. Z. kooptowani przez Wydział b) właściciele lub dzierżawcy gospodarstw rybnych z innych Kół Z. Z. kooptowani przez Wydział, c) osoby niezrzeszone w Z. Z. mogą być przyjęte do Sekcji za zgodą Wydziału Sekcji z prawem głosu doradczego, a nie decydującego będą jednak obowiązani wpłacić specjalną składkę na cele Sekcji, której wysokość ustala Wydział.

§ 4. Wydział Sekcji składa się z przewodniczącego, jego zastępcy i po jednym członku z każdego reprezentowanego powiatu, oraz z osób przez Wydział kooptowanych. Wybór Wydziału odbywa się co 3 lata równocześnie z wyborami do Wydziału Z. Z.

O ile przewodniczący Sekcji jest wybrany z powiatu Małopolski, jego zastępca winien być wybrany z powiatów śląskich i na odwrót.

§ 5. Przewodniczący reprezentuje Sekcję na zewnątrz w szczególności wobec władz i podpisuje pisma od Sekcji pochodzące. Wydział rozdziela między siebie poszczególne referaty według uznania.

§ 6. Dla ogólnego zebrania oraz dla ważności uchwał obowiązują Sekcję przepisy zawarte w Statutach Z. Z. w Krakowie, dotyczące Kół Powiatowych oraz regulamin Koła Z. Z. na powiaty Bielsko, Biała, Żywiec, Cieszyn.

§ 7. Sekcja może pobierać dla swoich celów składki członkowskie, których wysokość ustanawia ogólne zebranie Sekcji.

§ 8. Korespondencję oraz książki Sekcji prowadzi Sekretarz Koła Z. Z.

Wydział Rybacki Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu komunikuje, że na skutek starań podjętych w Gdańskiej Dyrekcji P. K. P. wprowadzono z dniem 2 lipca br. kurs wagonu-chłodni na przestrzeni od Gdańska do Warszawy przez Laskowice, Bydgoszcz, Toruń w środy każdego tygodnia w pociągu osobowym nr. 412 wyjeżdżającym z Gdańska o godz. 7 min. 46 rano, przybywającym do Laskowic o 11 min. 10, do Bydgoszczy 12 min. 50 do Warszawy 21 m. 25. Do wagonu tego przyjmuje się przesyłki ryb na wszystkich stacjach. — O ile środa przypada na dzień świąteczny, bieg wagonu przenosi się na czwartek.

M. Mizerski, kierownik Wydz. Ryb. P. I. R.

Towarzystwo Rybackie na Województwo Poznańskie Komunikuję niniejszem członkom T-wa, że należy w dalszym ciągu nadsyłać składki jak dotychczas na ręce p. skarbnika Fr. Węglikowskiego (Bydgoszcz, ul. Dworcowa 22). Komunikatów, umieszczonych w tej sprawie w prasie codziennej, nie podpisywałem i nie uzyskały one akceptacji Zarządu Tow.

Leonard Dreczkowski, prezes.

Towarzystwo Rybackie na Województwo Poznańskie komunikuje niniejszem, że dochodzą go wieści o tem, iż władze żądają od dzierżawców złożenia ponownych kaucyj. Wobec tego zapraszam wszystkich członków i wszystkich zainteresowanych temi dopłatami na ogólny zjazd rybaków do Torunia na dzień 26 lipca o godz. 12 w lokalu „Pod trzema koronami", gdzie się te kwestje omówi i wystąpi z odpowiednim memorjałem do władz.

Leonard Dreczkowski, prezes.

Towarzystwo Rybackie na Województwo Ponzańskie donosi, że w najbliższym czasie mają być wydzierżawione następujące tereny:

1) jezioro w Samołężu, pow. Szamotuły 26.87.00 ha. 2) jezioro w Tłukomiu, pow. Wyrzysk 10.75.65 ha. 3) jezioro w Mrzynnie pow. Inowrocław 13.10.40 ha. 4) 3 jeziora w Wielowsi, pow. Międzychód o łacznej powierzchni 26.40.89 ha. 5) ry-

bołóstwo na kanale północno-obrzańskim w Prochach pow. Śmigiel 5.14.78 ha.

Podania o dzierżawę wymienionych wód należy ze znaczkiem na odpowiedź kierować do Gen. Sekr. Tow. Ryb. na Wojew. Pozn., który udziela bliższych wyjaśnień.

Sitowski, generalny sekretarz.

Towarzystwo Rybackie na Województwo Poznańskie prosi swoich członków, by takowi nadsyłali pod moim adresem (L. Dreczkowski, Kórnik) dane co do połowów ryb w ubiegłej zimie. Prosi się o podanie wielkości połowów leszcza oraz w których jeziorach względnie stawach ryby się wydusiły wskutek braku powietrza. Podając prosi o zaznaczenie obszaru wody w morgach pruskich lub hektarach jako też głębokości, rodzaju podglebia, stopień rozwinięcia roślinności dalej czy woda jest otwartą czy zamkniętą, jakie wody przepływają zbiornik, wreszcie nazwę wody. Również prosi się o podanie danych co do 1) tarła ryb w roku bieżącym, 2) walki z kłusownictwem, 3) odnośne wysyłki ryb i rewizji przesyłek przez organy Policji Państwowej jako też sprawności koleji, 4) dostatecznego zbytu ryb z b. dzielnicy pruskiej oraz cen, jakie płacą odbiorcy za białą rybę, leszcza, lina, szczupaka w różnych miesiącach, 5) połowów węgorza.

Dane te są mi potrzebne, celem wystąpienia z memorjałem do władz, dla przeciwdziałaniu przywozowi ryb z Czechosłowacji, Rosji, Rumunji, Prus i Węgier, utrudniającemu zbyt ryb. Leonard Dreczkowski, prezes.

Towarzystwo Rybackie na Województwo Poznańskie komunikuje członkom swoim jak następuje:

Wybrana na Walnem Zebraniu dnia 26. 4. br. komisja doradcza z p. sekretarzem generalnym Sitowskim na czele uchwaliła podwyższyć składki członkowskie, jednakowoż Zarząd na posiedzeniu w dniu 21. 6. br. powyższej uchwały nie zaakceptował i postanowił uważać złożone przez członków składki podwyższone jako dobrowolne datki dla zasilenia kasy Tow. Zatem wszystkich członków obowiązują składki w wysokości którą określiło przedostatnie Walne zebranie.

W najbliższym czasie proponowane jest zwołanie Walnego zebrania do Poznania, na które powinno przybyć jak największa ilość członków.

Leonard Dreczkowski, prezes.

Towarzystwo Rybackie na Województwo Poznańskie odbyło dnia 26. IV. 1924 Walne Zebranie, które zagaił prezes p. Dreczkowski, witając zaproszonych gości: pp. Dr. Schechtla, Trzcińskiego i Błażejowskiego.

P. Węglikowski przedstawia zebranym stan kasy Tow. wyrażający się w sumie 605,08 zł. i prosi o wybranie specjalnej komisji, któraby zbadała kwity i udzieliła swoich podpisów na dokumencie rewizyjnym.

Prezes Tow. p. Dreczkowski uwiadamia, że p. Kulmatycki w liście do niego wystosowanym prosi o wyznaczenie na jego miejsce zastępcy, jako redaktora „Rybaka Polskiego" i proponuje p. Dr. Schechtla.

P. Dr. Schechtel zasadniczo nie wzbrania się podjąć redagowania „Rybaka Polskiego", jednakże zaznacza, aby redakcja tego pisma możliwie mogła nadal spoczywać w rękach p. Kulmatyckiego. W dyskusji, jaka rozwinęła się nad tem, członkowie wyrażają wdzięczność p. Kulmatyckiemu za dotychczasową jego działalność jako redaktora „Rybaka Polskiego" i uważają za konieczne, aby nadal redagował „Rybaka Polskiego". Niektórzy jednak czynią uwagi, że w „Rybaku Polskim" są same artykuły, zupełnie tut. rybaków nie obchodzące i wymieniają, że cały „Rybak Polski" zawiera rozdziały tylko o pstrągu i łososiu, rybach, których w Wielkopolsce niema, że większa część rybaków dostaje „Rybaka Polskiego", ale go nawet nie rozcina. Prezes Tow. p. Dreczkowski tłomaczy, że „Rybak Polski" jest przeznaczony na całą Polskę, nie tylko dla tut. dzielnicy i dla szerszego ogółu. P. Sitowski proponuje uchwalić rezolucję dla p. Kulmatyckiego z wyrażeniem uznana dla jego dotychczasowe jpracy, jako redaktora „Rybaka Polskiego" i uproszenia go, aby nadal „Rybak Polski" mógł wychodzić pod jego redakcją. Prezes Tow. p. Dreczkowski prosi p. Sitowskiego o zredagowanie rezolucji w tej sprawie.

Prezes Tow. p. Dreczkowski składa następnie sprawozdanie z odbytej konferencji w Min. Roln. i D. P. w Warszawie, przechodząc kolejno w ogólnych zarysach ważniejsze sprawy a mianowicie:

1) sprawę związku rybaków, jako centralnej organizacji rybackiej, reprezentującej interesy rybactwa śródlądowego, która to sprawa ma być na przyszłej konferencji w Warszawie ostatecznie załatwioną;

2) sprawę przydzielenia Wydziału Rybackiego przy M. R. i D. P. do Min. Spraw Wewnętrznych, czemu Prezes Tow. p. Dreczkowski się sprzeciwił;

3) sprawę udzielenia kredytu przez Min. Roln. i D. P. i przyznania terenu na urządzenie hodowli narybku;

4) sprawę podatku przemysłowego, nałożonego na hodowców, która to sprawa prawdopodobnie korzystnie będzie w Min. Skarbu załatwiona.

P. Dr. Schechtel omawia kwestję podatku przemysłowego dla rybaków i zaznacza, że rybak jest producentem a nie przemysłowcem, że sam jest hodowcą ryb, lecz ryb tych sam zjeść wszystkich nie potrafi tylko musi nadwyżkę hodowli przeznaczyć dla szerszej konsumcji czyli na sprzedaż, a to nie może być uważane w żadnym wypadku za przemysł. P. Dr. Schechtel nadmienia, że są czynione starania aby podatek ten znieść, jako niczem nieuzasadniony i proponuje uchwalić odpowiednią rezolucję. Zgromadzeni jednogłośnie przychylają sie do wywodów p. Dr. Schechtla. P. Sitowski nawiązując do poprzedniej przemowy p. Dr. Schechtla nadmienia, że nawet przeróbka ryb, jak wędzenie, solenie, marynowanie itd. nie powinna być uważaną za przemysł, albowiem może to być jedynie tylko przysposobienie ryb dla zabezpieczenia transportu, jako towaru przeznaczonego dla odległych rynków konsumcji a traktowanie hodowli ryb, jako przemysłu rzeczywistego pociąga za sobą dalsze niekorzystne konsekwencje jak np. możliwość podwyższenia stawek celnych na narzędzia rybackie, które mogą być z tejże samej racji co hodowla ryb również traktowane jako narzędzia przemysłowe a nie środki połowu hodowlanego.

Uchwalono rezolucję w tej sprawie.

Dalszym przedmiotem Walnego Zebrania jest sprawa Wilczaka.

P. Dreczkowski zwraca się do zebranych członków, aby zadecydowali co należy uczynić z urządzeniami na Wilczaku jak szopy, opłotowania itd. z aparatami wylęgowymi. Przeważna ilość głosów odzywa się zatem, aby niczego z Wilczaka nie sprzedawać, gdyż to jest jedyny obecnie majątek Tow. Ryb. i że to jest wspólne dobro, za które wiele pieniędzy nie możnaby otrzymać, a Tow. może się ono jeszcze kiedyś przydać. Zebrani energicznie domagają się wyjaśnienia z jakich powodów odbiera się Wilczak Tow. Rozwja się gorąca dysputa na temat oddania Wilczaka i coraz częściej padają głosy, aby Wilczaka nie oddawać. P. Węglikowski zapytuje się zebranych jakiem prawem odbiera się Tow. Wilczak i zapytuje się, kto może zarzucić Tow. złą gospodarkę na Wilczaku i twierdzi, że Tow. w miarę sił dobrze gospodarowało na Wilczaku i że Wilczaka Tow. nie powinno oddawać. Do wywodu p. Węglikowskiego dołączają się zebrani. P. Greiser proponuje sprzedać aparaty instytutowi. Zebrani członkowie w większości głosów protestują przeciwko sprzedaży na Wilczaku aparatów.

P. Dembiński proponuje wreszcie zebranym, aby ewentualnie pewną część aparatów wydzierżawić Instytutowi Na-

ukowemu na warunkach, które później się ustanowi. P. Dreczkowski przedstawia następnie sprawę egzaminowania czeladników rybackich na mistrzów i uważa ją za bardzo aktualną, i że Tow. wkrótce przystąpi do realizowania w tym kierunku swoich planów.

P. Dreczkowski przedstawia zebranym następnie sprawę procesu w Gdańsku o sieci i oznajmia, że sprawa ta nie jest jeszcze ukończoną i przyrzeka dać sprawozdanie na następnym zebraniu Tow.

P. Dreczkowski omawia dalej sprawę rewizji ryb, zwłaszcza na kolejach, **dokonywanych** przez organy policyjne, które zmuszają rybaków do otwierania naczyń i opakowania z rybami i w sposób utrudniający dalszą wysyłkę ryb, co naraża rybaków na straty. Zebrani rybacy energicznie protestują przeciwko praktykowanemu sposobowi kontroli wysyłek ryb. P. Palczewski nadmienia ,że niektórzy rybacy posyłają narybek, który przez organy policyjne może być uważany za transport ryb niemiarowych i jako taki podlegający rygorowi odnośnych przepisów administracyjnych. P. Sitowski oznajmia, że o ile chodzi o uniknięcie codopiero przedstawionych przykrych pomyłek, to można temu zaradzić przez dołączenie świadectw pochodzenia ryb, co nawet przewiduje ustawa rybacka lub przedkładanie wtórników do kontroli, jednakowoż sposób kontroli na kolejach czy w innych okolicznościach winien być dokonywanym w sposób jaknajbardziej uproszczony i nieutrudniający dalszej przesyłki transportu, nie w ostatniej chwili przed ładowaniem ryb do pociągu a najmniej na pół godziny przed ładowaniem.

P. Błażejowski wyjaśnia, że organy policji państwowej są uprawnione w myśl istniejących przepisów do wykonywania kontroli przesyłek rybnych i czynione wskutek tego policji zarzuty są niesłuszne. Następuje ożywiona wymiana zdań w tej sprawie, poczem zabiera głos p. Palczewski w dłuższem przemówieniu przedstawia niekonsekwencje popełniane przez posterunki policyjne przy wykonywaniu przepisów odnoszących się do sprawowania właściwej kontroli, która w bardzo wielu wypadkach nie jest wykonywaną wskutek niemożliwości stwierdzenia poszczególnych gatunków ryb znajdujących się na spodzie opakowania.

P. Palczewski przedstawia sprawę zarybiania jezior dzierżawionych od Rządu i oznajmia, że rybacy skarżą się na brak takiego właśnie gatunku narybku jaki ma być wpuszczany do jezior w myśl odnośnej umowy kontraktowej. Nabycia narybku lina czy sandacza napotyka np. na wielkie trudności. P. Palczewski proponuje przeto Tow. poczynić kroki.

aby umowy kontraktowe nie wymieniały gatunków narybku a wogóle dozwalały zarybiać wody dowolnym wyborem narybku, byleby tylko szlachetnych gatunków ryb. Następnie stawia propozycję, aby rybak zobowiązany był zarybiać wodę dzierżawioną narybkiem wartości 5 proc. rocznego czynszu dzierżawnego a nie więcej.

P. Palczewski proponuje, aby na Walnych Zebraniach Tow. członkowie mogli się uczyć przeprowadzać cyfrowe kalkulacje i że rybacy powinni obliczać, jakie dochody maksymalne można osiągać z danego rybołówstwa i kalkulacje te przedkładać Rządowi jako dowody.

Nad poruszoną przez p. Palczewskiego sprawą rozwija się ożywiona dyskusja. Jeden z członków Tow. prosi zebranie o wyjaśnienie mu, kto ma prawo połowu w miejscach, gdzie powstały większe zbiorniki wody, spowodowane wylewem rzeki lub jeziora podczas ostatniej powodzi. P. Błażejowski odczytuje odnośny paragraf ustawy rybackiej.

P. Dreczkowski uzasadnia konieczność podwyższenia doraźnie składek członkowskich i pod tym względem zostawia głos zebranym. Zebrani podają różnorodne stawki między innemi 3 zł.

P. Węglikowski przedstawia stan opłacania skarbnika w Tow. za czasów niemieckich i proponuje, aby jego uposażenie równało się uposażeniu dawnego skarbnika w byłem Tow. niemieckiem. Zapada uchwała podniesienia pensji p. Węglikowskiemu na 45 złp.

P. Dreczkowski oznajmia zebranym, że pragnie przystąpić do bardzo ważnej sprawy a mianowicie zmiany organizacji Tow. Ryb. Prezes powołując się na przeciążenie pracą, konieczność zajęcia się swoimi sprawami, gospodarstwem z jednej strony a z drugiej strony pragnąc uniknąć niemiłych sądów o jego działalności w Tow. jako prezesa, że sam tylko zyski osiąga z Tow., że jak powiada nie chce, aby mówiono „że Dreczkowski patrzy tylko na swoją kieszeń", chciałby przeto ciężar ten przełożyć na osobny organ i proponuje dla spraw Tow. Ryb. utworzyć Generalny Sekretarjat. Zebrani zgadzają się jednogłośnie na tę propozycję. P. Dreczkowski zwraca się do zebranych, aby wysunęli kandydatury na stanowisko Gen. Sekretarza Tow. Ponieważ żadna kandydatura nie zostaje przez dłuższy czas wywołaną, przeto p. Dreczkowski proponuje p. Sitowskiego. P. Prezes zwraca się do zebranych, aby powstali ci, którzy są za kandydaturą p. Sitowskiego. W tej chwili kilku członków wysuwa drugą kandydaturę p. Markowskiego. P. Dreczkowski zaznacza, że wobec tego, że jest dwóch proponowanych kandydatów, przeto musi

przeprowadzić najpierw głosowanie za p. Sitowskim a później za p. Markowskim. P. Sitowski zaznacza, że organizację Tow. uważa wprawdzie za konieczną, lecz proponuje p. Markowskiego i popierałby jego kandydaturę.

P. Dreczkowski zwraca się do p. Sitowskiego z pytaniem, czy przyjąłby proponowane mu stanowisko Generalnego Sekretarza Tow. Ryb.? P. Sitowski oświadcza, że byłby ostatecznie skłonny podjąć się pracy w Tow. Ryb., ale z daleko dącemi zastrzeżeniami w kierunku poczynienia zasadniczych zmian w dotychczasowej działalności i organizacji Tow. Ryb. P. Sitowski uzależnia przyjęcie funkcji Gen. Sekr. Tow. Ryb. od upoważnienia go do opracowania nowego statutu, poczynienia zmian w obecnym statucie i wejścia w porozumienie z osobami i władzami, celem oparcia Tow. na szerszych podstawach. Przeniesienie siedziby Tow. do Poznania, ustanowienia Komisji Doradczej, która ze względu na to, że dotychczasowy statut nie będzie odpowiadać zmienionym warunkom rozwoju Tow., powinna współpracować z Generalnym Sekretarjatem na czele nad nową organizacją Tow., od urządzenia biurowego a przedewszystkiem zakupu maszyny do pisania itd. Zebrani akceptują warunki przedstawione przez p. Sitowskiego i upoważnają go do poczynienia zmian w statucie w myśl jego wywodów, zgadzają się na zakupienie maszyny do pisania i urządzenia biura. P. Dreczkowski zwraca zebranym uwagę, żeby się dobrze zastanowili nad tem, że utworzenie takiego biura pociągnie za sobą koszty oprócz zakupu maszyny, że trzeba będzie pomyśleć o ustanowieniu pensji dla Gen. Sekretarza i innych ciężarach i zapowiada odbycie pierwszego głosowania za p. Sitowskim, przez powstanie. Wybór p. Sitowskiego na Gen. Sekretarza następuje jednogłośnie. P. Węglikowski zwraca się do p. prezesa Dreczkowskiego z zamiarem oddania natychmiast urzędowania w ręce p. Sitowskiego. P. Sitowski oświadcza, że sprawę tę załatwi się później.

P. Dreczkowski zaznacza, że stosownie do zastrzeżeń poczynionych przez p. Sitowskiego, przystępuje do wyboru członków Komisji Doradczej. Walne Zebranie proponuje i zatwierdza jednogłośnie następujących członków wchodzących w skład Komisji Doradczej z przewodniczącym Gen. Sekretarzem na czele: Sosiński, C. Dembiński, Wład. Borowicz, Teodor Olejniczak i Antoni Frankowski.

P. Sitowski w ogólnych zarysach przedstawia organizację Tow. Ryb. i działalność Gen. Sekretarjatu, przedstawia konieczność dalszych ewentualnych zmian, jeśli tego będzie wymagać dobro Tow. Ryb. i oznajmia, że obecny skład Zarządu Tow. może mieć tylko charakter doraźny dopóki Gen.

Sekretarjat nie przedstawi następnemu Walnemu Zebraniowi projektu nowego statutu do zatwierdzenia. P. Sitowski objaśnia, że w tej pracy Komisja Doradcza w nagłych i ważnych wypadkach ma prawo zastępować Walne Zebranie i oznajmia, że dalsze plany organizacji wyłuszczy na następnem Walnem Zebraniu.

P. Dreczkowski zwraca się do zebranych z wiadomością, że przysłano mu z Bydgoszczy duplikaty książek, znajdujących się w bibljotece Tow. i proponuje urządzić licytację książek.

ZAPISKI.

Kalendarzyk rybacki na lipiec. W Wielkopolsce i na Pomorzu przez cały miesiąc ochrona jesiotra (Acipenser sturio). W Małopolsce przez cały lipiec ochrona samicy raka; do 15 lipca ochrona leszcza (Abramis brama).

I. Polski Kongres Rolniczy, który odbył się w dniach 15, 16 i 17 czerwca 1924 w Warszawie, zajmował się żywo również sprawami rybackiemi. W sekcji III (produkcji zwierzęcej) wygłosił referat prof. Dr. Staff o zadaniach hodowli ryb w Polsce, zaś w sekcji V (współdzielczości w rolnictwie i organizacji zbytu produktów rolniczych) p. Józef Borowik o organizacji przetworu ryb i handlu rybnego. Kongres powziął w sprawach rybackich następującą uchwałę:

Ze względu na wielkie znaczenie produkcji ryb w Polsce, Kongres uważa za konieczne: 1) wprowadzenie w życie ustawodawstwa a) rolniczego i b) rybołóstwa jeziorowego — co jest sprawą palącą; 2) udzielenie jaknajwydatniejszego poparcia hodowli karpia polskiego; 3) zorganizowanie handlu przetworami rybnemi i rybami rzek, jezior i morza polskiego — przez poparcie Rządu dla organizacji tem się zajmujących.

Słuszny wniosek. Do laski marszałkowskiej wpłynął następujący wniosek posłów Związku Ludowo-Narodowego w sprawie przejęcia na własność państwową ziemi wsi Chałupy (na Helu) i rozsprzedaży jej pomiędzy rybaków, dotychczasowych długoletnich dzierżawców: Rybacy Kaszubi dzierżawią tę ziemię od 1660 r. Przestrzeń cała wynosi 33 ha. Ostatnio właścicielką była fabryka czekolady w Charlottenburgu, poczem ziemia ta przechodziła z rąk do rąk i w końcu nabyta została za 520 złotych przez dra Majewskiego dla celów spekulacyjnych, gdyż żąda on od rybaków 12 000 złotych grożąc im w przeciwnym razie przymusową eksmisją.

Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm wzywa rząd do przymusowego wykupu obszaru wsi Chałupy od obecnego właściciela i odsprzedaży jej rybakom-dzierżawcom.

PP.PRENUMERATORÓW

prosimy o regularne nadsyłanie prenumerat, gdyż cierpi na tem wydawnictwo

PRZETARG
na jeziora i ogrody owocowe.

Dnia 22-go lipca 1924 r. o godz. 10-ej rano w lokalu Wydziału Rolnictwa i Weterynarji — Wilno, gmach Delegatury, Plac Marji Magdaleny nr. 2, pokój nr. 27, odbędzie się przetarg w drodze składania ofert pisemnych i ewentualnym w następstwie ustnych na wydzierżawienie niżej wymienionych w powiecie Święciańskim, Wileńsko-Trockim i Dziśnieńskim, na termin od dnia 1-go sierpnia 1924 r. do dnia 1-go listopada 1927 r., oraz przetarg na dzierżawę w bieżącym sezonie wymienionych ogrodów owocowych.

Nr. grupy	Nazwa objektu	Gmina	Najbliższa stacja kolejowa	Kilometrów	Obszar w ha	Cena wywoławcza w kg ryby rocznie: Od 1 ha	Cena wywoławcza w kg ryby rocznie: Za cały obszar	Termin dzierżawy lat
	Powiat Święciański.							
30	Zabieliszki, Głuszak, Podmiedzino	Michałowska	Gieladnia, Podbrzeź	8	34	1	34	3
33	Gołubino, Gołodzianka Konczanino	Aleksandrowska	Gieladnia	13	93	1,5	140	3
A.	Wstęp do jez. Swir	Swirska	Kostantynów	9	350	1	350	3
B.	Wstęp do jez. Narocz	Kobylnicka	Kobylnik	4	7655	3/4	4917	3
C.	Wstęp do jez. Szwakszta Wielka	Kobylnicka i Komajska	Kobylnik	7	1093	1	1093	3
VIa	Okolonja, Piorki i Warnaki	Michałowska, Kiemieliska	Podbrodzie	9—5	40	1	40	3
33a	Odcinek rzeki Wilji od Swietlan do Zalesia (8 klm)	Zodziska	Smorgonie	5	73	1/2	36,5	—
	Powiat Brasławski							
36	Część jez. Strusto	Brasławska	Brasław	8	1132	2	2264	3
39	Smolwa	Smołweńska	Turmont	8	100	1,5	150	—
42	Szareniec, Krugłoje i Kamionek	Pluska	Brasław	8	9 1/2	2	19	—
40	Eglinka	Smołweńska	Turmont	23	10	2	20	—
43	Maruga	Widzka	Dukszty	24	41	2	82	—
44	Dziśnieszcze, Róża, Ołksna, Żyłma, Żyłmajtis, Lunejka, Lunajtis, Wysogina, Iłga, Gulbinka	Rymszańska	Dukszty	8-14	1336	2	2672	—
	Powiat Wileńsko-Trocki.							
8	Aszerynis, Bałtagoła, Linemerk, część Łokajki i część Siowry I	Janiska	Padbrodzie	20	66	1,5	99	3
11a	Antowilskie I i II, Gwoździka, Bałsie, Jodzie Topole Szczupańczyk	Mickuńska	Wilno	6	139	2	278	od 1 11 1924 r.
	Polowanie na jez. Popis	Rudziska —	Jaszuny Landwarowo	6 17	200		100 zł roczn.	od 1 8 8

Nr. grupy	Nazwa objektu	Gmina	Najbliższa stacja kolejowa	Kilometrów	Obszar w ha	Cena wywoławcza w kg ryby rocznie: Od ha	Cena wywoławcza w kg ryby rocznie: Za cały obszar	Termin dzierżawy lat
	Powiat Dziśnieński.							
45	Wstęp do jez. Szo, wst. do jez. Krugloje	Prozorocka	Ziabki	7	34	1,5	51	3
46	Muszkat, Podlaźnie, Orzechowo	Głębocka	Głębokie	4	50	2	100	—
47	Ozieryszcze	Zaleska	Głębokie	16	15	1/2	9	—
48	Jałowiki	Pliska	Podswilje	3	5	1/2	2,5	—
49	Obstra	Przybrocka	Brasław	23	800	2	1600	od 1.11

Ogrody owocowe.

Liczba porz.	Nazwa objektu	Gmina	Najbliższa stacja kolejowa	Kilometrów	Powierzchn. ogrodu w ha	Ilość drzew	Cena wywoław. w ctr. żyta	Termin dzierżawy
	Powiat Wileńsko-Trocki.							
1	Wiktorowo	Turgielska	Jaszuny	13	1	85	1	1.11.
2	Biały Dwór	Turgielska	Jaszuny	20	2	128	3	24 r.
3	Skorbuciany	Landwarów	Landwarów	12	2	61	3	"
4	Olsoka	Trocka	N. Wilejka	12	10	915	30	"
5	Rekanciszki	Mickuńska	Wilno	1/2	1	160	15	"
6	Okmiana	Podbrzeska	"	39	1	83	5	"
7	Popowszczyzna	Podbrzeska	"	30	1	109	4	"
8	Legaciszki	Mejszagoła	"	18	2	145	5	"
9	Dukszty Popijarskie	Mejszagoła	"	20	1	160	3,5	"
10	Folw. Wanagina	Rzeszańska	"	10	0,52	40	2	"
11	Mazuryszki	Rzerzańska	"	14	2	115	1	"
12	Kojrany	Mickuńska	N. Wilejka	4	3,5	182	12	"
	Powiat Brasławski.							
13	Waszkańce	Duszkańska	Dukszty	3	4	710	15	1.11. 24 r.

Oferty opłacone odpowiednim stemplem należy składać do dnia 22-go lipca do godz. 10-ej rano w lokalu Wydziału Rolnictwa i Weterynarji od godz. 11-ej rano do godz. 1-ej popołudn.; tamże można zasięgnąć wszelkich informacji. Do oferty należy dołączyć kaucję (dowód złożenia takowej z Izbie Skarbowej) w wysokości 15 proc. deklarowanej ceny, przytem dla ustalenia wysokości kaucji należy liczyć klg. ryby 2 złote, a ctr. żyta 15 złotych.

Czcionkami Drukarni „Poradnika Gospodarskiego", Poznań.